

PRZEMÓWIENIA NA PIERWSZYM POSIEDZENIU RADY
NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

(15 lutego 1927 r.)

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 sierpnia 1927 r. została utworzona przy Ministerstwie Spraw Wojskowych Rada Naukowa Wychowania Fizycznego «celem prowadzenia badań naukowych, wydawania opinii i stawiania wniosków w zakresie powszechnego wychowania fizycznego».

Dnia 15 lutego 1927 r. przez cały dzień toczyły się pod przewodnictwem Piłsudskiego, w charakterze Ministra Spraw Wojskowych, obrady pierwszego posiedzenia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Przemówienia Piłsudskiego na tym posiedzeniu podajemy według urzędowego protokołu tego posiedzenia, ogłoszonego drukiem nakładem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych).

W imieniu Rządu mam zaszczyt przewodniczyć pierwszemu posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Pierwszy punkt porządku dziennego, który mam przed sobą, muszę zapelnąć sam, t. zn. muszę zagaić posiedzenie. W tym zagajeniu nie będę panom mówił, ani też starał się przekonywać o ważności wychowania fizycznego, ani też o takich czy innych, związanych z tym czynnościach. Chcę tylko wyjaśnić jedną specjalną rzecz, z powodu której panie i panowie zostaliście tu zebrani. Mianowicie wtedy, kiedy w Rządzie zainteresowałem się sprawami, związanymi z wychowaniem fizycznym, wobec tego, że przyszedłem do Rządu, że tak powiem, z okolic, które nie są rządem, sądziłem, że znajdę pod względem regulacji tej sprawy puste miejsce.

Z tego też powodu, gdy przyszły pierwsze uchwały Rady Ministrów w tej sprawie, musiałem się wkrótce przekonać, że tego pustego miejsca nie ma, że istniały zarządzenia i ustawy związane już dawniej z wychowaniem fizycznym, które jednak dla jakiegoś powodu, o którym będę mówił, czyniły tak, że człowiek stojący poza Rządem nawet o nich nie wiedział.

Skąd to płynie? Płyne to z bardzo charakterystycznej prawdy, która zawarta była w poprzednich ustawach. Poprzednie ustawy bowiem z urzędowania i z funkcji Rządu zrobiły pewną egzagerację. Szczynną i wielce trudną funkcją Rządu

jest regulowanie wysiłków ludzkich, skierowanych w pewnym kierunku, danie im pomocy i zarządzeń w celu określenia stopnia tej pomocy.

Poprzednie ustawy regulowały same siebie. Poprzednie ustawy szły w kierunku regulacji wysiłków samego Rządu, nie czego innego. Dlatego też nie dało się spostrzec, ażeby te wysiłki samego Rządu zrobiły tyle, by je można było spostrzec w dobie wychowania fizycznego, albo też w całej pracy z tym związanej.

Gdy przejrzałem listę wszystkich rad, których wysiłki były zużyte dla podniesienia wychowania fizycznego, z pewnym przerażeniem spostrzegłem, pomimo, że żadnemu z tych panów nie jestem w stanie odmówić szacunku, że w ogromnej ilości, w olbrzymiej większości są to ludzie, którzy nigdy wychowaniem fizycznym się nie zajmują, ani w stosunku do siebie, ani w stosunku do kogokolwiek, i dlatego jestem pewien, że te rady nigdy wychowania fizycznego nie poruszą i nigdy nic w tej sprawie nie zrobią, oprócz pobierania diet przez zjazdy.

Są to właściwie zjazdy urzędnicze, a wobec tego, że urzędnik nie jest obowiązany myśleć o wychowaniu fizycznym, a jest obowiązany czynić co innego, wychowanie fizyczne nie mogło się zmienić. Natomiast rady się zbierały: rady wojewódzkie, rady naczelne i poprzez przeszukody regulowania samych siebie, sprawa nie ruszyła naprzód.

Stanowisko Rządu, który tu reprezentuję, jest inne. Sięgamy do ludzi, którzy interesują się bezpośrednio tym czy innym obiektem pracy ludzkiej, tym czy innym materiałem, który jest z tą pracą związany. Sięgamy do ludzi, chcąc, by oni sami pracowali, zostawiając Rządowi tylko to, co jest związane, jak powiadam, z tą funkcją Rządu, o której mówiłem — regulacją wysiłków ludzkich, zorganizowaniem ich, o ile one sobie są sprzeczne, gdyż to się najczęściej zdarza, z określeniem stopnia pomocy rządowej, którą dać można na ten czy inny obiekt pracy ludzkiej, i zarządzeniem takim, aby te tarcia ludzkie, które się tak często spotykają, możliwie mało szkody przynosiły, a odwrotnie, aby zespolenie i zjednoczenie ich dało możliwie duże wyniki.

Nie bierzemy więc na siebie więcej pracy, związanej z wychowaniem fizycznym, albowiem, jeżeli tamte rady nie zajmowały się same wychowaniem fizycznym, to to samo muszą powiedzieć, że nikt z nas się tym nie zajmował i nikt nie chce mieć pretensyj, ażeby być w tej sprawie autorytetem. Dla-

tego też praca nasza wiąże tylko trzy funkcje, które wychowanie fizyczne regulują. Na czele został postawiony Minister Spraw Wojskowych, obok, jak widać, są przedstawiciele innych dykasteryj: Ministerstwa Oświaty i Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli postawiliśmy na czele Ministerstwo Spraw Wojskowych, to nie dla czego innego, jak dlatego, że nie ma szerszej pracy wychowania fizycznego, jak w wojsku, które uczy pomiędzy innymi opanowania organizmu swego dla celów innych tak, ażeby organizm służył dla siły fizycznej poszczególnego żołnierza. Jest to bodaj najszersza i najdalej posunięta praca nad wychowaniem fizycznym człowieka. Wychowanie fizyczne człowieka nie może mieć bowiem innego celu, jak używanie swego organizmu, swej fizycznej konstrukcji dla celów, postawionych wyżej. Dlatego też wojsko, które najsilniej to czyni już przez samo swoje zadanie, które przerabia niezręcznego na człowieka zręcznego, na człowieka używającego swego organizmu dla takich czy innych celów, jest najważniejszym terenem wychowania fizycznego w Polsce, jak i na całym świecie. Dlatego też Ministerstwo Spraw Wojskowych, które z musu musi brać i czynić wielkie wysiłki, by przygotować ludzi, którzyby uczyli tego opanowania swego organizmu, którzyby umieli tę rzecz przeprowadzić — jest z musu inicjatorem bardzo wielu postępów w tej dziedzinie, czyniąc bardzo wielu ludzi specjalistami w tej sprawie — i dlatego też Ministerstwo Spraw Wojskowych zostało postawione na czele, jako posiadające najwięcej pod tym względem środków i najwięcej umiejętności w tej dziedzinie.

Obok widzimy Ministra Oświaty, który musi mieć do czynienia z wychowaniem fizycznym młodego pokolenia, które to wychowanie fizyczne, jak państwo wiecie, jest dość spóźnione u nas w porównaniu z innymi krajami. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaś ma do czynienia ze wszystkimi stowarzyszeniami takiego czy innego gatunku, takiej czy innej miary, mającymi te czy inne cele i Ministerstwo to z musu regulować musi życie tych stowarzyszeń. Dlatego też te trzy Ministerstwa zostały połączone w jedno dla pomocy wychowania fizycznego.

Jeszcze raz powtarzam, że zwracamy się, jak to już głosi nasza ustawa, w samej pracy nie do instytucyj rządowych, lecz do tych, którzy wzięli jako część swojej pracy życiowej nie co innego, jak wychowanie fizyczne, jak sport, jak wszystkie inne z tym związane rzeczy i tym staramy się pomóc. Sam zaś

Rząd, czy w postaci władz centralnych, czy w postaci władz wojewódzkich, powinien dążyć do tego, ażeby te sprawy uregulować i nieść pomoc tam, gdzie to wychowanie fizyczne ma przeszkody.

Inną jest rzeczą, gdy będziemy mówili o wychowaniu fizycznym w szkole. Tam jest mus pracy rządowej, która właściwie jest skierowana w inną dziedzinę, szuka bowiem wychowania umysłowego, wychowania dzieci — powiedzmy moralnego, i gdzie wychowanie fizyczne wchodzi jako część całej funkcji pracy nad umysłem i nad ciałem biednych tych dzieci. Ja wyrażam otwarcie, jako wielki przyjaciel dzieci, a nie starszego pokolenia, że współczuję mocno dzieciom, że ich w ten sposób traktują, jak to dotąd jest praktykowane w szkołach. Dlatego w wychowaniu fizycznym chętnie będę współczuł dzieciom, które w dusznej atmosferze szkolnej muszą z konieczności wyprostowywać swoje biedne nóżki, chociażby zrobiwszy rzecz, niezawsze dopuszczalne w szkole.

Teraz o samej Radzie Naukowej. Rada Naukowa powstała u nas nie dla rozstrzygnięcia kwestyj, związanych z realizacją wysiłków ludzkich w kierunku wychowania fizycznego; Rada Naukowa jest, że tak powiem, organem pomocniczym Rządu. Nie chcę zmuszać Panów do podziwiania naszej skromności rządowej, który nie ma pretensji do tego, aby reprezentować naukę w tej sprawie. Jeżeli chcemy być sumienni, musimy zasięgnąć opinii tego stanu naukowego, który u nas w Polsce pod tym względem istnieje, tego stanu doświadczenia, które u nas istnieje. Nie chcę pod tym względem wbijać panów w ambicję, gdyż wiem, że stan naukowy w tej sprawie jest względnie niski, względnie daleko nie sięga, a zatem nie ma mowy o tym, ażeby w Polsce był nadzwyczajnie wysoki postęp. Idzie mi o to, że chcę z tym stanem naukowym, jaki istnieje — z tym stanem doświadczenia, czy to doświadczenia sportowego, czy też związanego z pracą nad siłą swego organizmu, nie tylko się liczyć, ale powołujemy go także do dania nam rady w tych sprawach, które przez nas będą traktowane. Inicjatywa z waszej strony jest najzupełniej zastrzeżona. Witając więc panie i panów, proszę dać nam z jednej strony tę niewielką ilość czasu, a z drugiej te wielkie wysiłki, które chcemy zużyć dla postępu w wychowaniu fizycznym i o które do was zwracać się będziemy.

Po referacie Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ppłk. Ulrycha

o programach prac Rządu w zakresie wychowania fizycznego oraz zadań Rady Naukowej Wych. Fiz. i po referacie delegata Ministerstwa Oświaty ppłk. Kilińskiego o wytycznych projektu ustawy o powszechnym wychowaniu fizycznym, Piłsudski otworzył dyskusję, a po niej oświadczył:

W naszej dyskusji nie doszliśmy jeszcze do możliwości stwierdzenia, jaką drogą poprowadzić wychowanie fizyczne społeczeństwa. Był krytyczny stosunek do obecnego stanu sprawy. Nie możemy jednak stawiać żadnych żądań w stosunku do obecnego stanu. Stoimy przed systemem, który od razu nie dałby się zmienić. Trzebaby komisyjnie ustalić, aby nie iść za szeroko.

Przeciążenie pamięci w szkolnictwie jest istotnie za duże. To jednak jest związane z przerobieniem systemu szkolnego.

Przy dyskusji nad wewnętrznym regulaminem Rady Naukowej Wychowania Fizycznego jeden z członków Rady, Mieczysław Orłowicz, był zdania, iż pożądanym byłoby, aby były stałe Komisje i następnie, aby została określona minimalna liczba ich posiedzeń.

Na to Piłsudski wypowiedział następującą opinię:

Uważam, iż nie należy określać częstości posiedzeń. Zbierać się należy wówczas, gdy coś jest do roboty.

Czy należy organizować stałe komisje? Takie komisje chciałyby żyć, pracować same. Tęby dublowało prace w Ministerstwach z pracami w komisjach. Lepiej iść drogą praktyczną. Niech część członków, mieszkających w Warszawie, wejdzie do komisyj ¹⁾, tak, aby każda z nich miała sekretarza na miejscu i komunikowała się z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego. Nie trzeba długich regulaminów, bo one unieruchomiją ludzi.

¹⁾ Zostały utworzone trzy komisje: Komisja dla opracowania projektu ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego, Komisja dla opracowania projektu Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego i Komisja dla spraw zorganizowania opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym.